Nr. 107. Lwów, Czwartek dnia 29. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Świetny wynik naszej ofenzywy.

Kontrofenzywa na Podolu i Wołyniu pod kierownictwem Naczelnego Wodza. — Zdobycie Owrucza i Żytomierza. — Dwie dywizje bolszewickie rozbite. — Olbrzymia zdobycz. — Armja posuwa się dalej z nieporównanym impetem.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 27. kwietnia 1920. Blisko od 6 tygodni armje bolszewickie prowadziły nieustannie i uporczywie ataki na linję naszego frontu. Przeciwnik odparty zwycięsko przez nasze wojska, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofenzywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, widocznie w postanowieniu osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych. Przeciwdziałając zamiarom nieprzyjacielskim, armja nasza prowadzona osobiście przez Wodza Naczelnego przeszła dnia 25. kwietnia br. do ogólnej kontrofenzywy na Podolu i Wołyniu. Pierwszy dzień ataku prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i zastosowaniem technicznych środków walki, doprowadził na północnem skrzydle do zdobycia Owrucza Kremna Wilska i Czudnowa. Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia rozbicie i popłoch nieprzyjaciela wojska nasze rozpoczęły dnia 26. kwietnia br. na całej linji energiczny pościg. Pozostając w ciągłym kontakcie z uciekającym nieprzyjacielem, zajęto już 26. kwietnia br. o godz. 8 Żytomierz po krótkiej i zaciętej walce. W obszarze Żytomierza została rozbita 58 dywizja sowjeckiej piechoty i 17 dywizja jazdy bolszewickiej. Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano przeliczyć zabranych jeńców, zdobytych dział, samochodów, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linję Działduszkowo - Michałkowce - Wierzbowiec Zwan. Akcja posuwa się tu zwycięsko z nieporównanym impetem. Świetne rezultaty, osiągnięte w krótkim czasie, zawdzięczać należy entuzjazmowi i żelaznej wytrwałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym terenie wykonują długie i uciążliwe marsze, nie szczędząc sił, by uzyskać wytknięty cel. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

KULIŃSKI, pułkownik.

Spekulacje pieniężne.

W ubiegłym tygodniu zarządzono w Małopolsce wymianę banknotów sto i tysiąc - koronowych na marki. Ponieważ spodziewano się wielkiego ich napływu, przeto powołano do wymiany szereg instytucji finansowych. Na wypadek braku banknotów markowych miano wydawać banknoty koronowe, zaopatrzone stemplem: „Rzeczpospolita Polska“. Zarządzono również zamknięcie granic państwa na czas wymiany, aby obce korony nie napłynęły do Polski. Słowem, obmyślano i zarządzono wszystko, co należało, aby wymianę koron na marki obywatełom polskim ułatwić i uchronić się przed obcemi banknotami koronowymi.

Tymczasem spekulacja pieniężna sprowadziła prawdziwą niespodziankę. Już na kilka dni przed zarządzoną wymianą, kiedy to ludzie, aby uchronić się od trudu wymiany, zaczęli znosić banknoty 100 i 1000-koronowe i składać po instytucjach kredytowych, znaleźli się usłużni pośrednicy, którzy podejmowali się wymiany tych banknotów na marki, płacąc poniżej ustawowej relacji, mianowicie 65 mk. za 100 K, a często i mniej, gdy natrafili na naiwnych. W pierwszych dniach wymiany płacili już za banknot stukoronowy 70 mk., albo sto koron drobnemi w ostanich dniach zaś wymiany, nawet 75 mk. W ten sposób zaczęto prywatnie wykupywać banknoty koronowe i dlatego to ruch w instytucjach zajmujących się wymianą, rychło osłabł i zmalał do minimum.

Dla państwa polskiego sprowadziła ta spekulacja jedynie chwilową i miejscową deprecjację marki. Dalszych i poważnych skutków wywrzeć ona nie może, gdyż im więcej wpłynęło do kas banknotów koronowych, tem mniej marek musiał za nie wydać rząd polski.

Fakt zaś pokątnego wykupna banknotów koronowych należy tłumaczyć tem, że jak długo są one

Rokowania litewsko-bolszewickie rozpoczną się w maju.

Warszawa (Pat.). Litewska Agencja Telegraficzna donosi: Rokowania pomiędzy Litwą, a rządem sowjeckim rozpoczną się z początkiem maja br. w Moskwie. Delegacja pokojowa litewska liczy 30 członków i wyjeżdża z Kowna dnia 30. bm. Prezydentem delegacji jest Maraszewicz.

Rada najwyższa zaprosi Niemcy na konferencję w sprawie wykonania traktatu.

Paryż. (Pat) Radio. Rada najwyższa obradowała nad kwestją wykonania traktatu wersalskiego przez Niemcy. Ostatnie klauzule traktatu z Turcją zostały zatwierdzone. Przyjęto projekt noty do Wilsona, przygotowany przez delegację angielską w sprawie Armenji. Postanowiono wysłać do kanclerza niemieckiego notę z zaproszeniem reprezentantów rządu niemieckiego na wspólne narady, a to ze względu na konieczność dokładnego poinformowania się o sprawie wykonania traktatu pokojowego. W koncu omawiano dokładny tekst odpowiedzi dla Niemiec w sprawie nadwyżki wojsk stojących w strefie neutralnej i ich stopniowej redukcji. Po rozpatrzeniu kwestji zniszczenia niemieckiego materjału morskiego i sprawy niemieckich przestępców wojennych, zamknęła najwyższa rada konferencję w St. Remo.

Paryż. (Pat) Radio. Dzienniki podają następujące wiadomości o ostatniem posiedzeniu Najwyższej rady. Traktat z Turcją zostanie ogłoszony 10. maja. Premjer włoski Nitti oświadczył, iż otrzymał od premjera jugosławiańskiego Trumbicza telegram z propozycją bezpośredniego załatwienia kwestji adrjatyckiej. Rada na ten projekt się zgodziła. Postanowiono, aby następne posiedzenie odbyło się 25. maja w Spaa. Bez debaty zgodzono się, aby kanclerz niemiecki został zaproszony na to posiedzenie pod warunkiem, że rząd niemiecki przedłoży przedtem do zbadania znawcom propozycje co do rozbrojenia, ustalenia kontyngentu wojska i odszkodowań. „Matin“ donosi, że okupacja Frankfurtu i Darmstadu potrwa tak długo, aż wojska niemieckie w strefie neutralnej zostaną zredukowane do liczby ustanowionej w znanej nocie.

Niemcy mają 200 miljardów długów.

Nauen. (Pat) Radjo. Minister finansów Wirth na zgromadzeniu narodowem przedłożył swój program finansowy, zaznaczając, że nowy sejm musi jeszcze pokryć, z pomocą nowych podatków, 29 miljardów marek. Całkowity dług państwa wynosi 200 miljardów marek.

nieostemplowane, tak długo stanowią dogodny materjał do najróżnorodniejszych spekulacji. Można je więc zaopatrzyć, oczywiście podrobionym, stemplem czy rumuńskim, czy austrjackim, czy czeskim; a wówczas w obrocie handlowym zyskuje odrazu większą wartość. Nadto koalicja, która jako jeden z punktów traktatu pokojowego, postawiła warunek, aby wszystkie państwa, powstałe na gruzach Austrji, najpóźniej do dwu miesięcy po ratyfikacji traktatu ostemplowały lub wymieniły swoje banknoty koronowe — ta koalicja u siebie nic dotychczas w tym kierunku nie zarządziła. A przecież w rękach kupców francuskich, angielskich i t. d. znajdują się wielkie ilości koron. Nie ulega więc wątpliwości, że odnośne państwa ujmą się za swymi obywatelami i kto wie, czy nie uzyskają dla nich uprzywilejowanego stanowiska ze szkodą państw, które przeprowadziły stemplowanie banknotów koronowych. Przy obecnych więc stosunkach, a raczej chaosie walutowym, spekulacja pieniężna ma szerokie pole do działania, zwłaszcza, że dysponuje licznymi stosunkami handlowymi po wszystkich państwach.

Równocześnie niemal zjawiła się charakterystyczna różnica między kursem dolara złotego a papierowego. Gdy za pierwszy płacą około 200 K, za drugi około 250 K, czyli że banknot dolarowy jest droższy od dolara, sporządzonego ze złota. Przyczyna tego zjawiska również leży w spekulacji. Złoto, jako kruszec, mniej się nadaje do obrotów handlowych, przeto kurs dolara złotego utrzymuje się nawet na równi z wartością koron złotych. Kiedy bowiem za złotą dziesięcio koronówkę płacą około 400 K — to wartość dolara złotego, którego kurs przed wojną wynosił 5 K), równa się około 200 K. Ponieważ banknot łepiej nadaje się do obrotu pieniężnego, gdyż w obecnych stosunkach służy jako dewiza, czyli weksel, na pokrycie zagranicznych zobowiązań, przeto jest chętnie wyzyskiwany dla celów spekulacji. Nadmienić jednak należy, że szybkość zwyżki kursu dolara zaczyna się zwalniać, objawiają się nawet od czasu do czasu krótkotrwałe zniżki kursu, coby wskazywało, że tendencja zwyżkowa już osiągnęła, albo współcześnie osiąga swe największe nasilenie, poczem rozpocznie się wyrównywanie różnic kursu. Chwili tej wyczekują wszyscy z upragnieniem, gdyż zaznaczy się ona zahamowaniem szalejącej drożyzny. Środkami zaś, wiodącymi do tego celu, są: napływ obcych walut w zamian za nasze wyroby, również dolary od reemigrantów, korzystne pożyczki zagraniczne, służące do podniesienia i rozwinięcia własnej produkcji, pomyślne rezultaty gospodarki rolnej w bieżącym roku, oraz korzystny wynik niedawno ogłoszonej pożyczki wewnętrznej, która umożliwi wejść na drogę zdrowej gospodarki skarbowej, uchylając nadmierną emisję banknotów.

F. T.

W ostatnich miesiącach 1919 roku zmarli w Nikołajewsku na Syberji: pułkownik Chrząszcz, pułk. Józef Hurynowicz, lekarz dywizyjny major dr. Toczyski.

Ciężko ranni w bojach pod wsią Sidorówką (sławgorodzki powiat) 8. października 1919 r.: 1) Dowódca brygady strzelców podpułkownik Jan Skorobohaty-Jakubowski, 2) kapitan Stanisław Sztarejko i major Franciszek Dürndorf-Ankowicz po całkowitem wyleczeniu się z ran wyjechali na daleki Wschód.

Wszyscy wyżej wymienieni oficerowie prócz paru zaledwie pochodzą z Małopolski.

—o—

Rekonstrukcja rządu nieaktualna.

Niewyjaśniona sytuacja w Sejmie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 26. kwietnia.

(M.) Sytuacja, wytworzona przez rezultat głosowania na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych nie zarysowuje się dotąd dostatecznie jasno. Przedwczesnem byłoby wyciąganie wniosku, iż układ sił, który się na owem posiedzeniu zaznaczył, będzie czemś trwałem, iż większość tam utworzona weźmie władzę i odpowiedzialność. Nie ma ona bowiem dotąd poza wspólnym programem w polityce zagranicznej i niechęcią do metod narodowej demokracji ustalonych wspólnych wiążących ją punktów. Jest ona, w tej chwili, przynajmniej, w znacznym stopniu negatywną, a nie twórczą — twórczą zaś musi być, jeśli ma się pokusić o władzę. Są jednak dane, iż wspólny front, osiągnięty w jednym punkcie, a nawet dziedziczne zcementuje tę większość. Postara się o to niewątpliwie n.-d. przez swoją zaciętą postawę i chęć rewanżu na osobach i stronnictwach, które przyczyniły się do jej klęski.

Niewiadomą w znacznym stopniu w tej kombinacji większościowej i jej przyszłości jest klub zjednoczenia narodowo-ludowego któremu przewodniczy p. Dubanowicz, patronuje ks. arc. Teodorowicz, a przewodzi twórca jego Skulski. Niewątpliwie pos. Dubanowicz i kilku innych zjednoczeniowców, uprawiających od dłuższego czasu politykę rozłamu wobec n.-d. ze względów taktycznych, zdecydowało się na potępienie Grabskiego pod presją i z ciężkiem sercem i szukać będą dróg do pojednania się, którego z pewnością n.-d. z całej duszy sobie życzy. Niema jednak odwrotu i pojednania dla p. Skulskiego, który zbyt dużo ma na pieńku z dawnymi towarzyszami po ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagr. Darowałby i zapomniałby p. Grabskiemu jego ataki od frontu, szpadą, ale nie zapomni p. M. Seydzie jego ataków od tyłu „majchrem"; jak się ktoś wyraził. Wyciągane szczegółów prywatnej i poufnej rozmowy jak to zrobił p. Seyda, stawia zawsze w osobiście kłopotliwem położeniu szefa rządu, który wśród sprzecznych żądań stronnictw musi być trochę „elastyczny". Ale i z drugiej strony nie zapomni i nie daruje p. Grabski prez. Skulskiemu tego, iż mu groził na jawnem posiedzeniu prokuratorem za nieprawne zabranie tajnego aktu państwowego. Są wszelkie jednak dane, że w Klubie Zjednoczenia przeważy wpływ Skulskiego, nie Dubanowicza.

Niewiadomą dalej jest klub PPS. Wprawdzie pos. Daszyński zakończył swe sobotnie przemówienie wyraźną ofertą współpracy z innemi stronnictwami „czy to w gabinecie, czy poza gabinetem", ale dodał równocześnie tyle zastrzeżeń, tyle postawił warunków nie bardzo łatwych do spełnienia, że w tej chwili nie można uważać udziału PPS. w trwałej większości za pewny.

Wobec tych możliwości na terenie parlamentarnym, które się zarysowały, ale jeszcze nie dojrzały wobec wydarzeń, których oczekiwać można w najbliższym czasie na wschodzie, zmiana, czy głębiej sięgająca rekonstrukcja gabinetu nie jest bezpośrednio aktualna.

Tragedja armji polskiej na Syberji.

(Na marginesie dotrzymywania warunków przez bolszewików).

Przez front bolszewicki przedarli się dwaj oficerowie sztabu 5 dywizji polskiej na Syberji rotmistrz S Próchnicki i porucznik J. Pindel-Emisarski i przed kilku dniami przybyli do Warszawy. „Gazeta Warszawska" dowiaduje się od nich szczegółów o ciężkim losie rodaków naszych na Syberji, którzy przez półtora roku walczyli przeciw bolszewikom.

W styczniu br. zawarł dowódca wojsk polskich na Syberji pułk. Czuma układ z bolszewikami na stacji Bataj, na mocy którego władze sowjeckie przyrzekły odesłać żołnierzy i oficerów polskich wraz z rodzinami do Krasnojorska, gdzie o dalszym ich losie miało zadecydować wyższe dowództwo sowjeckiej armji. Po przybyciu do Krasnojorska kilka tysięcy żołnierzy wraz z rodzinami zostało zatrzymanych w wagonach na stacji. Delegacja W. P., a następnie oficerowie zostali aresztowani, przyczem podczas „rewizji" obdzierano ich ze wszystkiego, poczem umieszczono w obozie jeńców, gdzie się poniewierają w warunkach najstraszniejszych. Pułk. Czuma, oficerowie sztabowi i dowódcy oddziałów zostali osadzeni w więzieniu.

Wśród żołnierzy polskich zaczęli agitatorowie sowiecczy szerzyć „idee" bolszewickie; ale natrafili na twardy grunt. Wobec tego uformowano z żołnierzy naszych drużyny robocze i wysłano na rąbanie lasów.

Rodziny żołnierzy, matki ich, żony; dzieci; wymykały się cichaczem do miasta, by tam gdziekolwiek znaleść pomieszczenie (wagony przy 30-stopniowym mrozie nie były opalane!), wiele wszakże osób musiało pozostać w oddziałach, pilnie strzeżonych i tam wyczekiwać zmiłowania Bożego.

W Krasnojorsku szaleje tyfus plamisty i powrotny, więc ludzie giną jak muchy.

Za „Gaz. Warsz." podajemy nazwiska oficerów; którzy polegli w ostatnich walkach z bolszewikami: por. Józef Bułowski, por. Władysław Białas, kapitan Karol von Kenitz, por. Segda, kapitan Kazimierz Konieczny, kapitan Emil Niebieszczański, kap. Andrzej Tomana, inż. podpor. Kazimierz Głębocki, podpor. Marjan Wojewoda.

Zaginęli w boju bez wieści kap. Władysław Bichałowicz, podpor. Stecki

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Warszawa (Pat.). 141 posiedzenie, 27. bm. Początek godz. 4.35. Do komisji budżetowej odesłano ustawę o obrocie towarów z zagranicą i rozporządzenie o podatku przemysłowym.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy budżetowej.

KLUB WYZWOLENIA POCHWALA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ RZĄDU; POTĘPIA WEWNĘTRZNĄ.

P. Poniatowski (Wyzwol.). Powitać należy zawarcie układu z Ukrainą i krok rządu polskiego do zakończenia wojny na wschodzie na podstawie dania możności ludom utworzenia własnego bytu narodowego. Nasza maszyna administracyjna jest nieodpowiednia. Urzędów jest pełno, urzędników za dużo, a jednak gospodarstwo rolne i przemysł niemal od roku nie ruszyły naprzód. Administracja robi wszystko, aby krępować jak najbardziej życie samorządne w Polsce. Sądownictwo jest wadliwe.

Przechodząc do spraw natury czysto rolniczej, zaznacza, że Sejm uchwalił ustawę o zagospodarowaniu odłogów. Rząd obecny jest zbyt chwiejny, by mógł należycie zagospodarować odłogi. To samo tyczy się także sprawy wielkiego kredytu, który zapewne także będzie zmarnowany. Obsianie obszarów na kresach wschodnich napotyka na trudności. Świadectwem niechęci rządu dla przeprowadzenia reformy rolnej jest to, że Sejm wyasygnował 70 miljonów, a rząd w przeciągu 6 miesięcy nie wydał nawet rozporządzenia wykonawczego. Działalność ministerstwa skarbu wskazuje, że nie zdobyto się na żaden wielki krok, celem powiększenia funduszów państwa. Jeżeli rząd w dalszym ciągu ociągać się będzie z ściągnięciem do kieszeni bogatszych sfer ludności, to stosunki finansowe w państwie się nie poprawią.

Uważam politykę rządu za rujnującą tak dziś, jak i w przyszłości. Polityka administracyjna musi wejść na nowe tory. Stawiam rządowi zarzut, że nie uczynił nic, aby przez przeprowadzenie reformy rolnej i uruchomienie przemysłu ograniczyć emigrację. Zgadzam się na politykę zagraniczną rządu, ale co się tyczy polityki wewnętrznej to stronnictwo moje stanąć musi przeciw rządowi.

N. Z. R. PRZECIW PODATKOM POŚREDNIM.

P. Zagórski (nar. zw. rob.). Podatki konsumcyjne i pośrednie całym ciężarem przygniatają robotników i urzędników. Urzędnicy pobierają pensje po 1.500 do 2.000 Mk. miesięcznie, a para butów kosztuje 1.600 Mk. Nie chcą oni podwyższenia pensji, lecz obuwia, odzieży, żywności itp. Jedynie sekwestr całkowity ziemiopłodów i równy podział między obywateli może wybawić z obecnej sytuacji. Na kolejach tak jak gdzie indziej jest nadmiar urzędników. Ministerstwo kolejowe wysłało 634 kolejarzy do Poznańskiego, gdzie im oświadczono, że nie będą przyjęci, ponieważ nie umieją mówić po niemiecku. Czy żyjemy w państwie niemieckiem? To jest hańba dla nas wszystkich. Wyraża zdanie, że robotnicy polscy będą się stawali coraz bardziej narodowcami. Polityka nie będzie międzynarodowem podwórkiem, lecz narodową, jak tego wymaga duch czasu i interes państwa.

P. De Rosset w imieniu klubu mieszczańskiego zwraca uwagę na ujemny wpływ spekulacji na kurs uruchomienia przemysłu. Bez pomocy kapitałów obcych nie uruchomimy naszego przemysłu. Rozwój marki oraz podkreśla bezczynność rządu w sprawie przemysłu może się rozpocząć tylko przez inicjatywę prywatną, nigdy zaś przez monopol lub przez ingerencję państwa. Osłabienie Rosji jest dla nas bardzo potrzebne, z drugiej jednak strony jest niemożliwe, aby naród powstający dopiero do życia, stawiał sobie za cel rozbicie Rosji na drobne kawałki. Jest to system angielski najczystszego imperjalizmu.

Wiceminister skarbu Rybarski daje kilka wyjaśnień

w sprawie spadku waluty.

Mowca z naciskiem podkreśla, że nasz świat finansowy nie czuje się zainteresowany utrzymaniem kursu marki polskiej. Rynek warszawski jest tym, na którym marka polska jest najtańsza, a zniżka jej kursu pochodzi przeważnie z Warszawy. Wobec tego wydano rozporządzenie nakazujące spis walut i dewiz zagranicznych w bankach, ponieważ wielu nabywa te dewizy nie dla celów importu do Polski, ale traktuje je jako papiery lokacyjne. Waluta nasza poprawi się z chwilą, gdy się poprawi nasz bilans. Za węgiel na Górnym Śląsku musimy dziś płacić 70 miljonów, a taki olbrzymi wydatek obniża kurs marki polskiej. Posiadamy jednak w bilansie naszym pozycję nader cenną i jeszcze nie wyzyskaną, a mianowicie oszczędności Polaków amerykańskich. Mają one wynosić do 150 miljonów dolarów rocznie, co równa się kilkudziesięciu miljardom marek.

P. Stapiński (lewica PSL.) wypowiada zupełną zgodę na politykę zagraniczną obecnego rządu. Uważa, że pokój z Rosją, byłby tylko zawieszeniem broni: gdyby nie doprowadzono do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia mowca krytykuje ostro politykę wewnętrzną Kończy apelem, aby Izba zechciała najrychlej przeprowadzić reformę rolną i uchwalić konstytucję.

Minister rolnictwa Bardel oświadcza: Ministerstwo rolnictwa w zeszłym roku i obecnym przekazało głównemu Urzędowi ziemskiemu na bieżący rok 200 majątków. Co do Małopolski, to nie ma mowy, aby oddawać tam grunta państwowe do parcelacji, ponieważ tam są tylko lasy i drobne kawałki gruntów. Państwo dla braku sił technicznych nie może oddawać większych ilości ziem do parcelacji. Co do dzierżaw, to na 1.234 majątków wyrzucono 50 dzierżawców, a pomiędzy nimi 8 żydów. Pozostawiono tylko jednego żyda, dobrze gospodarującego. Co do gospodarki lasowej, to w Kongresówce mamy 837.000 ha., a w zaborze austrjackim 315.000 i w zaborze pruskim około 800.000 ha. Lasy te nie dające dotąd żadnych dochodów, przeznaczyło Ministerstwo na odbudowę, podwyższając ceny drzewa przeznaczonego na handel. Co do miljonowego kredytu, to pójdzie on na zakupno maszyn, koni i innych materjałów rolniczych. Co do sztucznych nawozów, poczyniono różne starania. Stan naszego bydła jest rozpaczliwy. Koni straciliśmy, nie licząc Wielkopolski, około 1,000.000. Na punkcie weterynarji ministerstwo rolnictwa pracuje intenzywnie.

Także i na polu oświaty rolniczej jest postęp. W Sejmie jest projekt ustawy o szkołach ludowych, jednej męskiej, jednej żeńskiej w każdym powiecie. Bo pamiętać musimy, że ministerstwo rolnictwa ma dziś 22 miljonów interesowanych, bo tylu jest rolników w Polsce. Oprócz tego ludność miejska ma różne wymagania pod adresem ministerstwa. Zadania ministerstwa rolnictwa są dziś najtrudniejsze do spełnienia. Byłbym wdzięczny, gdyby ten ciężar spadł z moich bark. Na tem rozprawę odroczono.

Marszałek: Cieszę się, że mogę zakomunikować Izbie komunikat prasowy Naczelnego Dowództwa, który opiewa (marszałek odczytuje komunikat sztabu generalnego). W ostatniej chwili dowiaduję się, że **wojska nasze zdobyły 160 parowozów i 2.000 wagonów.** (Posłowie powstają z miejsc, odzywają się długotrwałe okrzyki i brawa w całej Izbie; okrzyki trwają parę minut). Izba na wniosek marszałka wnosi trzykrotny okrzyk: Niech żyje armja.

Z kolei odesłano do komisji kilka wniosków między innemi wniosek p. Liebermana o **ponowne rozpoczęcie rokowań pokojowych z Rosją sowiecką.**

Następne posiedzenie w czwartek.

—o—

USTAWA O POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa. (Pat.). Komisja przemysłowo - handlowa pod przewodnictwem posła Bruna odbyła posiedzenie, na którem p. Adam referował ustawę o pocztowej kasie oszczędności. Komisja postanowiła celem spopularyzowania P. K. O. wśród ludności i ułatwienia jej konkurencji z bankami prywatnymi, że podatki od kapitału t. zw. podatki rentowe ponosić będzie w miejsce stron sama P. K. O., podobnie jak to czynią kasy oszczędności gminne. Równocześnie uchwalono że kapitały do wysokości 5.000 mk., złożone w P. K. O., wolne będą od jakiegokolwiek sekwestru

Uznanie niepodległości Ukrainy.

Warszawa. (Pat) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski, uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej z głównym atamanem Simeonem Petlurą na czele, za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Warszawa. (Pat) Misja dyplomatyczna ukraińska republiki ukraińskiej ludowej w Warszawie komunikuje;

Rząd polski, uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej, z własnym atamanem Simeonem Petlurą na czele, za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Manifest Naczelnika Państwa do mieszkańców Ukrainy.

Warszawa (Pat.). Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska Rzczpltej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy. Ludności ziem tych czynię wiadomo, że **wojska polskie usuną z terytorjów przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najeźdźców**, przeciw którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swoich sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą. **Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to; aby władzę na tych ziemiach mógł objąć prawy rząd ukraiński.** Z chwilą, gdy narodowy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władzę państwową, gdy na rubieżach staną zastępy zbrojnego ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem i wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen, **żołnierz polski powróci w granice Rzeczpltej Polskiej spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.** Razem z wojskami Polski wrócą na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Simona Petlury, który w Rzeczypospolitej Polskiej znalazł ochronę i pomoc w najcięższych dniach próby dla narodu ukraińskiego. Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić swojej ojczyźnie szczęście i dobrobyt, którym cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę. Wzywamy naród ukraiński i mieszkańców tych ziem aby znosząc cierpliwie ciężary tak trudne jakie wojna nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojskom Rzeczypospolitej Polskiej w ich krwawej walce o ich własne życie i wolność. Podp.:

JÓZEF PIŁSUDSKI:
Wódz Naczelny Wojsk Polskich,
Dnia 26. kwietnia 1920, główna kwatera.

Ataman Petlura do narodu ukraińskiego.

· **Warszawa.** (Pat) Narodzie ukraiński! Ciernistą drogą toczą się twoje dzieje. Oto już trzy lata mija, jak usilujesz zaprowadzić ład w swojej republice, zdobyć dla siebie wolność, równość i niepodległość. Walcząc z czerwonym najeźdźcą, złożyłeś wielkie ofiary na polu walki. Zniszczone sioła, ruina gospodarcza, krew niewinnych, łzy wylane po zabitych i zameczonych ojcach, matkach i siostrach, niezliczone szeregi mogił na całym obszarze Ukrainy —oto wyniki walki najlepszych twoich synów o najświętsze prawa ludzkości. Umierając prosili cię oni, abyś prowadził dalej tę walkę o wolność, aby dowieść światu całemu, że i naród ukraiński zdolny jest do życia samodzielnego i sam potrafi rządzić własną ziemią i kierować własnem państwem. W lutym roku zeszłego zwycięska armja nasza wkroczyła do serca Ukrainy, do złotogłowego Kijowa, lecz drugi wróg nasz, moskiewski czarny imperjalista, sługa rosyjskiego caratu Denikin, wyzyskał rosyjską orjentację dowództwa i skłonił je do odstąpienia od hasła niepodległości Ukrainy. I oto **armja galicyjska oszukana przez swoich dowódców, przechodzi na stronę naszego wroga**, stawiając armję naddnieprzańską w położenie bez wyjścia, prawie katastroficzne. Armja nasza, zmęczona i osłabiona, zmuszona była cofnąć się z pospiechem. Lecz nie zagasła wiara w sercach starszyzny i kozaków w nadejście lepszych dni, i ta wiara głęboka w świętą naszą sprawę i w zdolność naszego narodu do samodzielnego życia, przezwyciężyła nasze zwątpienia i nasze klęski. Zważywszy to, rozkazałem atamanowi Omeljanowi Pawlence z częścią wojsk rozpocząć walkę z bolszewikami. **Druga część armji znalazła przytułek w Polsce.**

I oto teraz dochodzi nas wiadomość o walkach naszej armji na ziemiach Jekaterynosławskiej i Chersońskiej. Do armji tej podążają wierni synowie Ukrainy. Część armji ukraińskiej pod wodzą pułkownika Udowiczenki walczy z moskiewskim wrogiem na ziemiach Podola i **bliską jest godzina, gdy obie te armje wypędzą wroga z naszej ziemi i połączą się w jedną zdyscyplinowaną armję**, broniącą twej ziemi i twej wolności. Trzy lata, narodzie ukraiński, walczyłeś sam, zapomniany przez wszystkie narody świata, albowiem wrogowie twoi nie spali i wszystkimi sposobami prowokowali ciebie, nie przyznając ci nawet prawa zwania się imieniem Ukraińców, mianem narodu ukraińskiego. Dziś dokonywa się wielka przemiana. Ujawnione w tej bohaterskiej walce bezprzykładne czyny poświęcenia, przywiązanie do kraju rodzinnego, do kultury i wolności, przekonały inne narody świata o słuszności twoich żądań i świętości twoich ideałów, które **znalazły przedewszystkiem oddźwięk w sercach wolnego już narodu polskiego.** Naród polski w osobie swojego Naczelnika Józefa Piłsudskiego i w osobie swego rządu uszanował twoje prawa i uznał twoją niezawisłość państwową. Inne państwa nie mogąc nie uznać twej niepodległości, gdyż cały twój wysiłek jest czysty i sprawiedliwy, a sprawiedliwość zawsze zwycięża. R. P. Polska weszła na drogę okazania realnej pomocy ukraińskiej R. P. w jej walce z moskiewskim bolszewizmem, dając możność formować się u siebie oddziałom ukraińskiej armji.

Armja ta idzie walczyć z wrogiem Ukrainy. Ale dziś armja ta walczyć będzie już nie sama, lecz razem z armją polską przeciw czerwonym imperjalistycznym bolszewikom, którzy zagrażają również wolności narodu polskiego.

Między rządami Ukrainy i Polski nastąpiło porozumienie, na podstawie którego wojska polskie wkroczą wraz z Ukraińcami na tereny Ukrainy, jako sojusznicze, przeciw wspólnemu wrogowi, a po skutecznej walce, wojska polskie wrócą do swojej ojczyzny. Wspólną walką zaprzyjaźnionych armji, ukraińskiej i polskiej, **naprawimy błędy przeszłości**, i krwią wspólnie przelaną w bojach przeciw odwiecznemu historycznemu wrogowi, Moskwie, **uświęcimy nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.** Ministerstwo ukraińskiej republiki, z prezesem rady ministrów J. Mazepą na czele, wznowiło swoją pracę nad zaprowadzeniem porządku i ładu na Ukrainie i nad organizacją władzy państwowej na miejscu. Jednakże praca rządu może być owocną tylko wtedy, jeżeli jej dopomagać będą wszystkie warstwy społeczeństwa, a zatem komisarjaty, zarządy ziemskie, oraz inne instytucje. Te powinny przygotować się natychmiast i rozpocząć swoją pracę, okazując pomoc wojskom ukraińskim i polskim. Zaspokojenie potrzeb tego ostatniego, po porozumieniu się z przedstawicielami obu narodów, wykonywane będzie przez władze ukraińskie. Narodzie ukraiński! Czeka ciebie wielka, odpowiedzialna praca. Wstępujesz do rodziny narodów świata jako równy z równymi. Ale siła państwa i narodu zależy jedynie od mocnej duchem i zdyscyplinowanej armji.

Dlatego rozkazuję poczynić przygotowania do mobilizacji co do której wydany będzie specjalny rozkaz. Powołani do wojska synowie Ukrainy będą prawymi obrońcami naszej państwowości i wolności. Armja wypędzając wroga z naszej ziemi da tem sa-

mem możność zwołania w najkrótszym czasie ukraińskiej konstytuanty, przez którą naród weźmie w swoje ręce kierownictwo spraw republiki i nakreśli te drogi któremi w przyszłości położyć się ma życie wolnego narodu. A więc wszyscy co do jednego do pracy! Bezwzględnie wymagam od wszystkich obywateli republiki ukraińskiej posłuchu dla władz ukraińskich, oraz wykonania wszystkich jej rozkazów. Oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolna od wroga cała Ukraina aż ukraińska republika ludowa stanie się niepodległą, a naród ukraiński będzie niezależnym. Wzywam wszystkich obywateli do pracy dla dobra ojczyzny, albowiem praca jest rękojmią zwycięstwa, ziszczeniem naszych ideałów państwowych.

Główny ataman wojsk ukraińskiej republiki ludowej:

S. PETLURA.

Sytuacja Ukrainy w oświetleniu ukraińskiem.

„Hrom. Dumka“, rozpatrując sytuację polityczną Ukraińców, przechodzi do zgoła pesymistycznej konkluzji, uważając, że położenie obecne jest na razie prawie bez wyjścia.

Wszelkie nadzieje na zmianę sytuacji politycznej nie spełniły się dotychczas. Ani najwyższa rada pokoju w Paryżu, ani żadne z wielkich państw nie postawiły na porządku dziennym sprawy rozwiązania kwestji ukr. Zwycięskie państwa ententy zajęte są przedewszystkiem sobą, a hasła, głoszone tak szczodrze w czasie zmagań wojennych, straciły dziś ostrze aktualności. Zresztą były one i tak przeznaczone tylko na eksport.

Wewnętrzna sytuacja na ukr. terytorjum etnograficznem — godna pożałowania. Dwa najważniejsze czynniki celowej akcji politycznej — armja i finanse — rozbite. Siły wojskowe Pawlenka i atamana Tiutiunyka w liczbie 13 tysięcy karabinów stoją w Humańszczyźnie i w części na lewobrzeżu w ciężkiem zmaganiu z bolszewickimi najeźdźcami. Armja galicyjska w stepach Hersońskich, także w równej Pawlence sile, nie może obsadzić dłuższego frontu, pomijając brak amunicji. Finanse zrujnowane lekkomyślną gospodarką.

Pod czysto politycznym względem, wszystkie naiwne rachuby na jakiekolwiek porozumienie się z bolszewikami zawiodły, ponieważ bolszewja, podobnie jak dawniej carat, nie uznaje nikogo obok siebie. Celem uwolnienia się od tej zmory naród cały musi wystąpić do walki.

Prócz tego wielkie obszary ziemi ukr. znajdują się pod władzą armji i cywilnych władz polskich. Podzielono je na dwie osobne pod względem traktowania i stosunków całości. Hetmańska Ukraina i halicko-wołyńskie dzierżawy. Znaczenie tubylców jest tutaj prawie żadne. Hetmańska Ukraina zawarła „traktat“ z Polską, który z jednej strony wydaje na łup (!) 8-miljonową ludność ukr. i na całkowitą eksploatację niezwykle bogate terytorjum, a z drugiej, nie jest wstanie dać żadnych gwarancji trwałej restauracji państwowości ukr.

Takie są mniej więcej refleksje dziennika ukr., który czarny istotnie obraz podcieniowuje jeszcze uwagami na temat wewnetrznego rozbicia, różnych „frontów socjalistycznych“, kłótni emigracyjnych, mas głodujących, epidemji, więzień i obozów.

—o—

Pomoc dla Huculszczyzny.

Dzienniki ukr. ogłaszają liczne składki na rzecz głodującej ludności huculskiej. Przyjęto system t. zw. łańcuchowy, t. zn. ktoś, składający ofiarę, wymienia równocześnie kilku znajomych, których obowiązkiem moralnym jest złożyć też datek pewien z wywołaniem osób dalszych. Równocześnie zawiązał się komitet specjalny we Lwowie i Kołomyi, którego zadaniem jest zebranie pieniędzy, żywności, lekarstw i odzieży dla biedaków.

—o—

Polityka zagraniczna.

GROŹNA SYTUACJA WEWNĘTRZNA WŁOCH

Starcia zbrojne między tłumem a wojskiem we Włoszech mnożą się w sposób zatrważający, mimo zapewnień "Corriere della Sera", że we Włoszech panuje większy spokój, niż w innych krajach Europy. "Avanti" otwarcie przyznaje, że Włochy znajdują się w przededniu przewrotów, socjaliści przygotowują się wytrwale do rewolucji.

WŁOCHY CHCĄ PORÓŻNIĆ SERBÓW I KROATÓW

Niedawno "Secolo" podał wiadomość o dojściu do skutku układu włosko - serbskiego w sprawie Fjume, Serbja miała odstąpić Fjume, a otrzymać za to wynagrodzenie na wybrzeżu albańskiem.

Zaprzecza temu biuro prasowe serbskie, twierdząc że są to plotki, mające na celu poróżnienie Serbów i Kroatów. Fjume nie może być przedmiotem targów i tylko przemoc może to miasto odebrać Słowianom. "Secolo" jednak w dalszym ciągu powtarza, że Serbja nie byłaby przeciwna odstąpieniu Fjume za Skutari gdyż posiadanie Fjume daje przewagę i niezależność ekonomiczną Kroacji, która w przeciwnym razie zdana będzie na łaskę Serbów, posiadających Saloniki. Głównymi obrońcami sprawy Adrjatyku są nie Serbowie, lecz Kroaci i "Secolo" sądzi, że porozumienie między Rzymem a Belgradem doprowadzić może do rozłamu w nowem państwie Jugosławji.

ZABURZENIA W PALESTYNIE

Wielki tydzień był bardzo burzliwy w Jerozolimie. "Exchange telegraph" donosi, że doszło do walki między żydami a muzułmanami, chrześcijanie zachowali się neutralnie. Liczba zabitych dochodzi do 200. Brak zupełnie wszelkich dalszych wiadomości. Jednak "Daily Chronicle" zapewnia, że są to tylko zaburzenia miejscowe i nie można mówić o jakimś szerszym ruchu.

Prace komisji kodyfikacyjnej.

Kraków. (Pat) Prezydjum komisji kodyfikacyjnej Rzeczyposp. Polskiej komunikuje: W dniu 17. maja b. r. o godz. 11 przedpołud. i w dniach następnych odbędzie się w pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie druga kadencja posiedzeń pełnej komisji kodyfikacyjnej. Na porządku dziennym obrad pełnej komisji w maju br. znajdzie się sprawa ustroju sądownictwa cywilnego i karnego w Polsce. Na następnem posiedzeniu pełnej komisji kodyfikacyjnej znajdą się gotowe już projekty z motywami: Ustroju sądownictwa cywilnego i karnego, prawa małżeńskiego, prawa autorskiego, międzynarodowego prawa prywatnego oraz międzydzielnicowego praca cywilnego i procesowego.

Czesi lekceważą komisje koalicyjne.

Nowy Targ. (Pat) Wypadki, które zdarzają się codziennie na Orawie i Spiszu dowodzą jasno, że Czesi lekceważą sobie rządy koalicyjne, które tak bardzo poszły im na rękę przy układaniu warunków plebiscytowych. Brak powagi ze strony pod komisji rozzuchwala żandarmerję i straż skarbową czeską w wysokim stopniu. Nie uchodzi to uwagi miejscowej ludności, która straciła zaufanie do moralnej opieki, jaką spodziewali się otrzymać ze strony przedstawicieli koalicji.

W OBRONIE OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH

Grodno (Pat.). Dnia 25. bm. odbył się tu olbrzymi wiec narodowy polski. Uczestnicy wiecu przyjęli entuzjastycznie uchwały w sprawie przyłączenia kresów wschodnich do Polski i w sprawie materjalnego poparcia akcji plebiscytowej na wschodzie.

Piotrków (Pat.). Odbył się tu wiec, zwołany przez międzypartyjny komitet obywatelski, celem zaprotestowania przeciwko gwałtom czeskim na Śląsku Cieszyńskim. W wiecu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich warstw ludności miasta i okolicy. Powzięto uchwałę wzywającą do jak najenergiczniejszej akcji, mającej przeciwdziałać terorowi czeskiemu. Na zakończenie prezydent wezwał do składania ofiar na fundusz plebiscytowy, oraz wzniósł powtórzony przez zebranych okrzyk na cześć Naczelnika państwa.

Pogrom Polaków na Mazurach.

Olsztyn. (Pat) Pogrom Polaków na Mazurach nie był jedynie manifestacją polityczną. Biorący w nim udział agitatorzy Heimatschutzu obrabowywali i okradali gorliwie swoje ofiary.

W Poznaniu spokój.

Poznań. (Pat) Dziś panuje tu zupełny spokój. Niektóre grupy robotników miejskich objawiły zadowolenie z postępowania poznańskich władz cywilnych i wyraziły żądania zmierzające do unifikacji z rządem centralnym w Warszawie.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA W DYNABURGU

Wilno (Pat.). W Dynaburgu w sali magistratu odbyło się zebranie organizacyjne Tow. polskiej Macierzy szkolnej. W zebraniu uczestniczyło z górą 400 osób. Powzięto szereg odpowiednich uchwał.

Rokowania między Rosją i Finlandją przerwane.

Kopenhaga. (Pat) „Berlingske Tidende“ donosi z Helsingforsu: Rokowania w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Finlandją i Rosją sowiecką zostały na razie przerwane.

Starcie graniczne serbsko-węgierskie.

Budapeszt. Pat) Radio. Rząd południowosłowiański uskarza się oficjalnie jakoteż w dziennikach zagranicznych, że Węgrzy przekroczyli linję demarkacyjną i że w jednem miejscu zaatakowali wojsko serbskie, przyczem jeden z podoficerów serbskich został zabity. Szef sztabu generalnego armji narodowej węgierskiej konstatuje, że to właśnie Serbowie zaatakowali Węgrów. Patrol węgierski broniąc się przed atakami Serbów użył broni, lecz nie przekroczył linji demarkacyjnej.

Konferencja premjerów koalicji z kanclerzem niem.

Lyon. (Pat.) Radio. „Daily Mail“ donosi, że w maju br. jeszcze przed konferencją w Brukseli, odbędzie się konferencja prezesów ministrów państw koalicyjnych z udziałem kanclerza Rzeszy niemieckiej Müllerem.

Sprawa Wiednia, Adrjatyku, Armenji w San Remo.

Lyon. (Pat). Radio. Konferencja w St. Remo powzięła rezolucję w sprawie mandatu w Armenji. Na posiedzeniu popołudniowem przedstawił Nitti stanowisko delegacji włoskiej w kwestji adrjatyckiej. Przemawiał następnie w tej sprawie L. George, a po nim ponownie Nitti. Rada omawiała w końcu kwestję zastosowania traktatu wersalskiego w stosunku do Niemiec.

Aprowizacja Niemiec do żniw zapewniona.

Nauen. (Pat) Radio. Minister aprowizacji oznajmił na zgromadzeniu narodowem, że dzięki układom z Ameryką, Holandją i Norwegją o dostawę środków żywności, zaaprowizowanie Niemiec jest zapewnione aż do nowych żniw.

—o—

Warszawa. (Pat) „Gazeta Poranna“ podaje, że nastąpiło porozumienie pomiędzy rządem polskim i niemieckim, na podstawie którego otwarte zostało w Warszawie niemieckie biuro paszportowe, mieszczące się przy ul. Hożej. Biuro to przeznaczone jest do wydawania paszportów Niemcom, udającym się do Rzeszy niemieckiej.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Polski“ podaje: Ministerstwo W. R. i O. P., dzięki pomocy ministerstwa przemysłu i handlu, uzyskało możność ułatwienia wydawnictwom książek szkolnych nabywania papieru wprost z fabryk krajowych, celem wydania najniezbędniejszych podręczników szkolnych. Cena papieru będzie ustalona przez ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu ze Związkiem papierni polskich.

—o—

Wyprawa po złote runo.

Z Warszawy piszą nam:

Uchwały Towarzystwa dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie w sprawie zamierzonego przez rząd wydzierżawienia lub sprzedaży Polskiej agencji telegraficznej (Pata) i telegramy, wystosowane w tej sprawie do premiera p. Skulskiego i innych ministrów, umieszczone zostały prawie we wszystkich pismach tutejszych, i jak się zdaje, wpłyną na decyzję sfer odpowiednich.

Z komunikatu, zamieszczonego przez ministerstwo, wynika, że sprawa nie została jeszcze ostatecznie zadecydowaną, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gdyby rząd, pomimo stanowiska bardzo znacznej części prasy, zamierzał przecież oddać Pata w ręce prywatne — to niewątpliwie nie uczyni tego bez porozumienia się z reprezentantami prasy i w ostateczności przedłoży tę sprawę do rozpatrzenia i decyzji Sejmu.

Po enuncjacji ostatniej lwowskich zrzeszeń prasy, stanął w obronie zamierzonej przez rząd facjendy jedynie tylko „Kurjer Warszawski", i to w sposób bardzo niedołężny. Pisze on między innemi:

„Podług projektu kierownika rządu, Pat byłby instytucją półurzędową, w której rząd, w charakterze udziałowca, zapewniłby sobie kontrolę nad jej działalnością, natomiast kierownictwo i cały ustrój agencji, w porozumieniu oczywiście z rządem, miałyby charakter prywatny".

Rząd, posiadając własną agencję, nie może(?) należycie inspirować swej polityki, gdyż piętno rządowe pewnych informacyj jest aż nadto widoczne. Rząd chce często, aby się ta lub owa informacja ukazała w pewnem oświetleniu, ale pod warunkiem, że źródło będzie ukryte. Rządowa agencja nie jest w stanie takiemu życzeniu uczynić zadość, dla powodów zupełnie zrozumiałych(?).

(Wywody te są wprost naiwne, czego najlepszym dowodem jest austrjackie Biuro korespondencyjne, które przecież było urzędowem, a informacje paryskie Havasa i berlińskie biura Wolffa mają także charakter urzędowy. — Przyp. Red.)

W sprawie reorganizacji agencji, prasa ma bardzo ważki głos, jej współudział musi być zagwarantowany, chodzi tylko o to, aby dyskusja, jak ulepszyć Pata, toczyła się na gruncie zasadniczym.

Należy wyjaśniać, czy Pat ma być instytucją rządową, czy półurzędową, i na jakich podstawach, czy jest możliwa taka kontrola rządu nad agencją półurzędową, ażeby działalność jej była bezstronna i pozbawiona wpływów ubocznych".

Zgadzamy się z tem w zupełności, że w sprawie reorganizacji Pata prasa ma bardzo ważki głos — dotychczas jednak rząd nie starał się wcale wysondować opinji prasy. Chodzić powinno tylko o reorganizację, a nie o dzierżawę ani sprzedaż, co równałoby się zupełnemu zaprzepaszczeniu Pata.

Wreszcie stwierdzić należy, iż niemożliwą jest taka kontrola rządu nad agencją półurzędową, ażeby jej działalność była bezstronna i pozbawiona wpływów ubocznych. Jest to wręcz wykluczone, a pospiech, z jakim starają się tę sprawę traktować — jest najlepszym dowodem, że wchodzą tu tylko w grę interesy rozmaitych fezerów i spekulantów.

Głosy prasy warszawskiej w doniosłej tej sprawie świadczą o tem, jak niepożądaną w interesie publicznym jest zamierzona facjenda.

I tak czytamy w „Przeglądzie wieczornym":

„Kapitaliści cukrowniccy, bankierzy i fabrykanci, którzy chcą Pata wydzierżawić a nawet kupić na własność, będą robili znakomite interesy i spekulacje prywatne, mając dzięki zawładnięciu agencją monopol na wcześniejsze informacje polityczne i gospodarcze. Kto będzie miał w rękach agencję, czyli kto będzie monopolizował w swych rękach pierwszeństwo wyłączne z zagranicy i kraju, ten jest panem giełdy i rynków towarowych. Kto mając agencję w rękach, będzie mógł dawać pewne wiadomości nieco później albo i zręcznie je zeskamotować, ten może zapłacić niedobór, choćby i miljonowy agencji, ponieważ na jego łasce będzie pozostawało całe życie finansowe i handlowe w Polsce.

W Polsce przecież na długie lata prasa byłaby wydaną na łup kliki, która owładnęłaby Polską Agencją Telegraficzną.

Bez zezwolenia sejmu rząd nie może sprzedać instytucji rządowej, jaką jest Polska Agencja Telegraficzna, tak, jak nie może sprzedać kolei lub sądów".

„Prasa warszawska zaczyna rozumieć, że zamiar sprzedania przez rząd Polskiej Agencji Telegraficznej grupie finansistów i spekulantów jest równocześnie zamachem za niezależność polskiej opinji publicznej, zamachem na część znaczną prasy polskiej, której byt zależałby poprostu od widzimisię i prywatnych rachub właścicieli Pata, jak i próbą miljonerów-spekulantów, by z pomocą zmonopolizowania informacyj, nadchodzących z zagranicy, umożliwić sobie urządzania grubych polowów giełdowych i towarowych.

W „Robotniku" czytamy:

„Polska Agencja Telegraficzna zawsze będzie dawała straty. Ekwiwalentem dla rządu, i to nie byłejakim, jest, że posiada on w swych rękach i pod swoją całkowitą kontrolą rozległy aparat informacyjny i informujący, podporządkowany swojej woli i interesom państwa. Obecnie rząd pragnie się wyzbyć tej kontroli, oddając Pata w ręce ludzi prywatnych, reprezentujących kapitał anonimowy, szukający, jak każdy kapitał zysków. Taki kapitał wiedząc z góry, że Pat będzie dawał krociowe, a może i większe straty, ma zamiar powetować je sobie w inny sposób. A to w sposób, do którego Agencja Telegraficzna wybornie się nadaje. Będą to machinacje giełdowe i gryndersiwa, dwa raki, które toczą organizm ekonomiczny społeczeństw zachodnich właśnie z pomocą monopolizowania wiadomości telegraficznych.

„Naród" poświęca tej sprawie obszerny artykuł, w którym czytamy:

„Opanowanie tej instytucji przez kapitał prywatny, musi się odbić ujemnie na jej wartości publicznej. Rząd chce sprzedać Pata, bo deficyt jest za duży. Lecz państwu nie wolno jest w sprawach państwowych kierować się wyłącznie pobudkami finansowemi. „Naród" dlatego też protestuje usilnie przeciwko sprzedawaniu Pata kapitalistom prywatnym".

Z głosów tych wynika niedwuznacznie, iż rząd absolutnie bez zgody sejmu nie może się puścić na tak ryzykowny krok. Przypuszczać wogóle należy, iż po tak wyraźnem wypowiedzeniu się prasy rząd odstąpi od pierwotnych swych planów i przystąpi poważnie do reorganizacji Pata, co jedynie jest wskazanem w interesie publicznym państwa i prasy.

Plebiscyt warmiński.

Ekspozytura warmińskiego komitetu plebiscytowego (Warszawa, Czackiego 25) wzywa wszystkie osoby, urodzone przed 1 stycznia 1900 r. w jednym z następujących powiatów państwa pruskiego: Kwidzyń (Marienwerder), Sztum (Stuhm), Malborg (Marienburg), Susz (Rosenberg) w Prusach zachodnich, oraz Olsztyn (Allenstein) i Reszel (Roessel) w Prusach wschodnich, by niezwłocznie zgłosiły się, jako uprawnione do wzięcia udziału w plebiscycie, do rzeczonej Ekspozytury warmińskiego komitetu plebiscytowego z podaniem imienia, nazwiska, miejsca urodzenia oraz dnia urodzenia.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Witalisa m.; gr. kat. Arystarcho. Jutro rz. kat. Piotra męcz.; gr. kat. Ahapji m. — Wschód słońca 4·44, zachód 7·16.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W środę „Aida", opera Verdiego, z p. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

We czwartek „Asystent", G. Zapolskiej.

—o—

We Lwowie.

— Wiceminister sztuki we Lwowie. Wczoraj p. wiceminister sztuki i kultury zwiedził arsenał, kościół OO. Dominikanów, Muzeum Jana III., cerkiew Wołoską, kamienicę Anczewskich i kaplicę Boimów. Wiceminister obiecał poprzeć usilowania miasta w celu otrzymania od min. spraw wojskowych arsenału na muzeum i archiwum. Następnie zwiedził zakłady narodowe im. Ossolińskich i muzeum Lubomirskich. W południe odbyło się śniadanie u ks. Andrzeja Lubomirskiego. Popołudniu odbyło się posiedzenie rady konserwatorów, na którem po przemówieniu prof. Abrahama i p. wiceministra ustalono ścisłe porozumienie między ministerstwem sztuki i kultury a radą konserwatorską m. Lwowa. Wieczorem p. wiceminister z towarzyszącymi mu urzędnikami był na przedstawieniu w teatrze miejskim.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 29. bm. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa przyznania większem miastom wpływu na dobór inspektorów szkolnych i wniesienia petycji do rządu i Sejmu.

— Czerwony Krzyż. Wczoraj odbyło się posiedzenie nowoutworzonego miejscowego oddziału „Czerwonego Krzyża", pod przewodn. prez. Bol. Lewickiego. Omówiono cały szereg spraw związanych z „Tygodniem" Czerwonego Krzyża, propagandą i uzupełniono wydział przez kooptację.

— Z karty żałobnej. We Lwowie zmarł starszy radca magistratu Ferdynand Śledziński. Pogrzeb we czwartek, 29 b. m., o godz. 5 po poł., z domu żałoby przy ul. Kampiana 5.

— O łodziach podwodnych. Dziś o godzinie pół do 6 po południu odbędzie się w Polskiem towarzystwie politechnicznem zebranie tygodniowe, na którem prof. dr. Ludwik Eberman wygłosi odczyt „O niektórych urządzeniach mechanicznych na łodziach podwodnych". Po odczycie odbędzie się narada sekcji mechaników w sprawie nowych przepisów ochronnych w przemyśle.

— Przejechanie. Auto wojskowe Nr. 991, kierowane przez Ant. Palucha przejechało 8-letnią Marję Klimczakównę, łamiąc jej lewą nogę.

— Nieuważny woźnica. Marcin Teciuk, wyjeżdżając szybko z bocznej Listopada uderzył w nadjeżdżający tramwaj UL nr. 106, wybijając dyszlem szybę w tramwaju.

— Znaczne kradzieże. Przedwczoraj w nocy złodzieje, rozebrawszy mur przy podwórzu w hotelu Francuskim, dostali się do sklepu z ubraniami Heilmana Kohna i Sp. Przeszukawszy gruntownie sklep, wybrali co najlepsze i zbiegli. Szkoda wynosi 80.000 marek.

W nocy z soboty na niedzielę zakradli się złodzieje do trafiki Monnina w Rynku i zrabowali z kasy 8.000 marek, 5.000 rubli, 6.000 koron i 2.000 marek niemieckich, tudzież biżuterję wartości 2.000 koron, wreszcie 10 kg. kamyczków do zapalniczek, wartości 60 000 marek.

— Miła służąca. Inż. Pikor, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza l. 5, został okradziony przez swą służącą St. Hentkównę z bielizny i garderoby, wartości 20.000 koron.

W Polsce i na świecie.

— Wezwanie do Górnoślązaków. Towarzystwo ochrony kresów zach. w Krakowie wzywa Górnoślązaków zatrudnionych przy kolejach, pocztach, żegludze i drogach, aby zechcieli podać bezzwłocznie swoje adresy, nazwiska żon, oraz imiona dzieci ponad lat 20, z wyszczególnieniem czem się zajmują, swego zawodu, to wszystko pod adresem towarzystwa w Krakowie, Krzysztofory 3, III. p.

— Mianowania. Naczelnik państwa zamianował docenta pryw. uniwersytetu lwowskiego z tytułem nadzwyczajnego profesora, byłego wykładającego w uniwersytecie warszawskim i byłego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dra Jana Łukasiewicza profesorem zwyczajnym filozofji w uniwersytecie warszawskim.

— Aresztowanie szajki bandytów w Krakowie. Policja krakowska wyśledziła szajkę bandytów, którzy dopuszczali się rabunków w okolicy Krakowa. Szajka dokonała 13 krwawych napadów rabunkowych. Aresztowano 9 bandytów. Dotychczas nie zdołano jeszcze wyśledzić 2 uczestników tej szajki. Wszyscy aresztowani bandyci zostali odstawieni do krakowskiego sądu doraźnego.

— „Bandyci dygnitarzami policji". Od naczelnika okręgu podolskiego otrzymujemy następujące sprostowanie.

Nieprawdą jest, jakoby Julijan Bekiesz zgłosił się do służby przy policji pod przybranem nazwiskiem Bugno, natomiast prawdą jest, że Bekiesz zgłosił się u werbujących urzędników dla Okręgu Podolskiego na inspektora administracji tegoż Okręgu i na mocy dokumentów swych, opiewających na własne jego nazwisko, a mianowicie: a) świadectwa Wydziału

jowego L. 70551 z dnia 16 lipca 1906 r.; b) świadectwa starostwa przemyskiego L. 51892 z dnia 8 września 1906, oraz c) książeczki na pobory służbowe, jako urzędnika W. P. XI. r. — został przyjętym jako „ajent policyjny“. Badanie zatem jego przeszłości, — szczególniej wobec ostatniego dokumentu, zdawało się być zupełnie bezprzedmiotowem. Już po objęciu stanowiska służbowego zaszły fakty, nasuwające podejrzenie, iż Bekiesz brał udział w nieprawnej sprzedaży koni wojskowych. Zarządzono śledztwo przez Naczelnika Wydz. inform. Okręgu Podolskiego, które prowadził tutejszy funkcjonarjusz Ludwik Kukiz, przyniosło rezultat nadspodziewany, wobec czego Bekiesza aresztowano z zamiarem odstawienia go do Sądu wojskowego w Samborze, gdzie jest prowadzonem śledztwo przeciw Bekieszowi i towarzyszom.

Nieprawdą tedy jest, jakoby Bekiesz był aresztowany za kradzieże, których miał się dopuścić podczas swego urzędowania w Płoskirowie. (do dnia dzisiejszego Zarząd Okręgu nie jest poinformowany o rzekomych nadużyciach służbowych wymienionego w Płoskirowie. Nieprawdą jest, jakoby Juljan Bekiesz był szefem policji w Płoskirowie, natomiast stwierdza się, że Juljan Bekiesz był zaangażowanym jako ajent policyjny. Co zaś dotyczy W. Piazzy i E. Pyzia, to takowi zostali już zwolnieni i pod eskortą odesłani do Lwowa, a przyjęci zaś zostali na podstawie dokumentów inwalidzkich wojskowych, które stanowią tytuł pierwszeństwa przy obsadzie posad wykonawczych, a to tem więcej, że przyjęci do służby ajenci lwowskiej policji (Barański, Markowicz i Wyspjański) nie podnieśli żadnych wątpliwości co do kwalifikacji petentów; w końcu stwierdza się, że Jonak nie był wogóle angażowanym do policji przy Zarządzie Okręgu Podolskiego, wobec czego wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

Równocześnie zaznacza się, że w każdym wypadku zasięgano w krótkiej drodze informacji urzędników policji lwowskiej, a nawet w kilku wypadkach dyrekcja policji lwowskiej mającym chęć wstąpienia na służbę ajentom odmówiła zwolnienia.

Nieprawdą jest wreszcie, jakoby do policji zaangażowano sto osób, natomiast prawdą jest, że zaangażowano do policji osób 40.

Krzyżanowski m. p.
Zastępca Naczelnika Okręgu Podolskiego.

Głosy publiczne.

O Plac wystawowy i Wysoki zamek.

Magistrat m. Lwowa zabronił urządzania festynów na Placu powystawowym i Wysokim zamku, ażeby dać sposobność publiczności lwowskiej oddychania świeżem powietrzem.

Celem uzupełnienia powyższego zarządzenia publiczność spragniona świeżego powietrza zanosi apel do zarządu miasta, ażeby wydał zakaz przejazdu przez Plac powystawowy i Wysoki zamek pojazdów konnych, automobilów i rowerów, powodujących tumany kurzu, który wdycha publiczność zamiast używać świeżego powietrza. Festyn jest mniej szkodliwym dla zdrowia aniżeli przejazd sportowców szalonym pędem przez te dwa urocze parki. 3026 P.

Komunikaty.

Posiedzenie ściślejszego komitetu „Dzieci na wieś“ odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 5 popołudniu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11, II. p. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne. 3020

—o—

O przyszłość inteligencji polskiej. W czwartek 29 bm. o g. 7 w. powie w kasynie i kole lit. art. p. dr. Adam Fischer ua temat „przyszłości inteligencji polskiej“. Karty wstepu dla członków kasyna i koła lit. art. i ich rodzin wydaje sekretarjat bezpłatnie, dla gości po 3 kor.

—•—

Raut artystyczny, który urządza Kasyno i Koło lit. art. dziś we środę z okazji pobytu we Lwowie Wiceministra sztuki i kultury Henricha, zgromadzi nie tylko świat literacko-artystyczny, ale i całą inteleligencję naszego miasta. Jako wykonawcy biorą udział „Echo“, polski kwartet smyczkowy (Cetner, Wolanek, Łobarzewski, Danczowski), Helena Ottawowa, Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, Włodzimierz Kaczmar, dr. Edward Steinberger. Karty wstępu po 10 Mk., dla członków Kasyna i Koła lit. art. i ich rodzin, a po 20 Mk. dla gości wydaje sekretarjat.

—o—

DYREKCJA „WISŁY“ lud. towarzystwa wzaj. ubezpiecz. nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

Po przeczytaniu cennego artykułu pod tytułem „Sezon pożarów w Małopolsce“ zamieszczonego w Nrze 98 z dnia 18 b. m. może czytelnik nabrać przekonania, że krajowe Towarzystwa ubezpieczeniowe, jak „Florjanka“ i „Wisła“ niczego nie uczyniły w tym kierunku, aby skłonić swych członków do podwyższenia wartości ubezpieczonych tam objektów odpowiednio do obecnej drożyzny. Tymczasem wspomniane towarzystwa uczyniły wszystko to, co było w ich mocy, aby tylko uchronić członków od ogromnych strat na wypadek pożaru. Rozsyłano zatem w tym przedmiocie okólniki i to co parę miesięcy, raz do rąk agentów, to znowu do rąk interesowanych członków. Który zatem z członków dbał cokolwiek o całość swego mienia, ten miał sposobność do odpowiedniego zabezpieczenia się na wypadek klęski pożaru. (Widocznie jednak skutkiem wadliwego funkcjonowania poczty nie wszyscy członkowie ubezpieczeni w „Piaście“ i „Florjance“ otrzymali odnośnych okólników. Przyp. red.)

Naszem zdaniem przyczyny złego należy szukać gdzieindziej. Przedewszystkiem gra tu rolę zwykła opieszałość ludzka, a następnie fakt, że szerokie warstwy społeczeństwa straciły do pewnego stopnia zaufanie do towarzystw ubezpieczeniowych wogóle, a to z tego powodu, iż te towarzystwa nie mogły wypłacać szkód wojennych. Jednakowoż tego rodzaju żądanie popierane niestety przez większą część społeczeństwa jest zgoła nienzasadnione, bo towarzystwa ubezpieczeniowe nie były przygotowane do takich nadzwyczajnych operacji.

Wyłączną winę w tej sprawie ponoszą zarządy miast i gmin wiejskich, gdyż nie starały się o należyte uświadomienie ludzi o rzeczywistym stanie rzeczy i o poparcie krajowych towarzystw ubezpieczeniowych w ich trudnem położeniu. Zobowiązania bowiem towarzystw ubezpieczeniowych wobec swych członków oparte są na normalnych stosunkach panujących w czasie błogiego pokoju, co w statutach towarzystw jest zastrzeżone. W czasie działań wojennych niebezpieczeństwo pożaru wzrasta wielokrotnie, a więc towarzystwa nie mogą gwarantować za szkody wojenne za opłatą premji obliczonej na czasy normalne.

Tak się sprawa przedstawia w rzeczywistem świetle.

Nekrologja.

†

Ferdynand Śledziński

starszy radca Magistratu król. stoł. miasta Lwowa po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27. kwietnia 1920 r.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski odbędzie się we czwartek dnia 29. kwietnia 1920 r., o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Kampiana l. 5.

Zebranie rodzicielskie dzielnicy II. i VI.

O OPRÓŻNIENIE SZKOŁY PRZY UL. KORDECKIEGO

25. bm. odbyło się liczne zebranie rodziców dz. II. i VI. w szkole św. Anny, w sprawie zabrania szkoły im. Kordeckiego przez Magistrat na magazyny aprowizacji, a wyrzucenia dzieci wprost na bruk.

Po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji, uchwalono następujące rezolucje:

I. Zebrani rodzice uczenic szkoły żeńskiej im. Kordeckiego domagają się stanowczo od zarządu miasta Lwowa opróżnienia budynku szkolnego przy ul Kordeckiego i oczyszczenia sal szkolnych na rok szkolny 1920/21, a to z tych powodów: 1) Mieszcząca się w tejże szkole aprowizacja miejska zawsze jest próżną, bądźto naładowaną takimi artykułami, z których szeroka ludność nie korzysta np. ostatnią razą cukier główkowy; 2) Dzieci szkolne z powodu znacznej odległości obecnego pomieszczenia nie mogłyby korzystać z nauki w r. 1920/21, a w szczególności w porze zimowej.

II. Domagają się stanowczo wyjaśnienia ze strony zarządu miasta Lwowa: 1) Na jakiej podstawie usunięto tę szkołę z wynajętego budynku przy ul. Zygmuntowskiej i to na pół roku przed upływem terminu najmu, na rzecz żydowskiego gimnazjum; 2) Dlaczego zarząd miasta Lwowa przemocą usuwając z zajmowanego budynku polskie dzieci, których bracia zdobyli sobie palmę chwały w Polsce, nie zapobiegł brakowi i nie wynajął wcześniej innego pomieszczenia bądźto nie oddał właściwego budynku szkolnego na czas do użytku.

III. Ponieważ zarząd miasta Lwowa obiecanego opróżnienia budynku szkolnego od półtora roku nie wykonał, w ostatnich dniach zaś bez przyczyny wyrzucił na bruk polskie dzieci szkolne, nie myśląc przedtem ani o ich pomieszczeniu ani o oddaniu im własnego budynku szkolnego, wskutek tego zebrani dopatrują się w tem lekceważenia przez zarząd miasta Lwowa interesów dzielnicy II. i VI. i żądają wyczerpującego wyjaśnienia od zarządu m. Lwowa w tymże kierunku, na przyszłość zaś zastrzegają się stanowczo przeciwko temu sposobowi traktowania interesów części polskiej ludności miasta Lwowa tych dzielnic przez jego zarząd.

Do przeprowadzenia powyższych rezolucji wybrano komitet, w którego skład weszli: p. inż. Janowski, p. Nowosad, p. Kowalski; p. Wójcik i p. Rotterowa.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Społeczeństwo a kredyt państwowy.

Warszawa. Na zebraniu towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich roztrząsano ze stanowiska prawa finansowego i reguł społeczno - gospodarczych zagadnienie pożyczek państwowych.

Dyskusję zagaił p. St. A. Kempner dłuższym wywodem historycznym, wyjaśniającym linję rozwoju kredytu publicznego. Mowca wskazał, że w przeszłości kredyt ten był uzależniony od niedorozwoju samego państwa, od prywatno - prawnych form kredytu, niszczących państwo, bogacących wierzycieli; odciągających środki produkcyjne od społeczeństwa, oraz od szeregu dowolności, które nie spajały łączną więzią interesów skarbu z korzyściami gospodarstwa narodowego. Dopiero demokratyczne państwo, ściśle spojone ze społeczeństwem, zjednoczone z jego gospodarczymi interesami, samo spełniające w znacznej mierze czynności produkcyjno - ekonomiczne, mogło wejść na drogę kredytu publicznego, prawidłowo ukształtowanego.

Współczesne wskazania teorji finansowej i ekonomicznej popierają w pełni potrzebę skarbową, wyrażającą się w pożyczkach wewnętrznych, zapowiedzianych przez ministerstwo skarbu, a tem samem kładą

na społeczeństwo obowiązek najsilniejszego poparcia tej potrzeby.

W dyskusji szereg mowców poparł wywody referenta.

Prof. Dmochowski, reasumując wywody referenta, nadmienił, że nadmierna ilość znaków obiegowych jest jednym z poważnych czynników nietylko drożyzny, ale życia nad stan niektórych warstw. Pożyczki państwowe, odciągając nadmiar pieniędzy papierowych leżących u posiadacza bezużytecznie, pozwolą państwu polskiemu zużytkować je dla wielu celów gospodarczych, których wypełnienie, jak budowa koleji kanałów, ułatwi w przyszłości rozrost życia gospodarczo - prywatnego. Pożyczki mieć będą i wielkie znaczenie społeczne. Są one czynnikami demokratyzacji kapitału i w ten sposób zainteresują szerokie warstwy w rozwoju gospodarki państwowej.

Dr. Daszyńska-Golińska, uzasadniając ze stanowiska naukowego teorję pożyczek wewnętrznych, wskazała zarazem rolę demokratycznego kapitału, utrwalającego podstawy finansów państwowych na szerokich oszczędnościach społecznych.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu, p. wiceminister Rybarski i p. Manteuffel, szef sekcji, wykazywali że system pożyczek wewnętrznych jest jednym z pierwszych i nieodzownych ogniw w całym programie zmierzającym ku prawidłowemu rozwojowi polityki zarówno finansowej, jak społeczno - gospodarczej państwa polskiego. Program ten nie mógłby być spełniony bez powodzenia zapowiedzianych pożyczek.

Referent, p. St. Kempner stwierdził, iż wszystkie opinje, wyrażone na tem fachowo - naukowem zgromadzeniu, oświadczają się za wysokim pożytkiem finansowym i społeczno - gospodarczym zapowiedzianych pożyczek wewnętrznych.

Jak gospodaruje magistrat Drohobycza?

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz w połowie kwietnia.

Burmistrz p. Balicki, po wkroczeniu wojsk polskich, obrany z woli swej i kilku jednostek z pod znaku N-D. tymczasowym kierownikiem gminy, pozostał do dzisiejszego dnia na tem stanowisku, dzięki tylko rozmyślnej opieszałości p. starosty Hawrota, który mógł już chyba zamianować kogoś komisarzem miasta i powołać radę przyboczną. W teorji wielki antysemita, patrjota patentowany, w podeszłym wieku, nie mający pojęcia o gospodarce miejskiej, a tem bardziej o handlu, umiejący natomiast wmawiać w drugich swój genjusz rzekomy i swą nieomylność na stołku burmistrzowskim, nie chce zrobić nawet kroku bez żydów, którzy umieją wyzyskać naiwność p. burmistrza. Aprowizację miasta doprowadził p. Balicki do katastrofy, gdyż bardzo mało żywności dotychczas sprowadził udziela natomiast żydkom pozwolenia na przywóz żywności. Że do rozruchów głodowych dotychczas nie przyszło, to możemy zawdzięczać tylko temu, że 2/3 mieszkańców stanowią robotnicy fabryczni którzy mają swoją aprowizację, i bogaci żydzi; którzy mogą sobie wszystkiego kupić drogą paską. Pozostała część, do której zaliczam stan urzędniczy, jest wprost bezradna i za słaba do upominania się o swoj eprawa. Dlatego byłoby powinnością wprost p. delegata Gałeckiego zająć się gorliwie przyhajmniej tym najbiedniejszym stanem w naszem zagłębiu naftowem i zarządzić natychmiast i stanowczo wysłanie deputatów, zaległych od grudnia ub. roku, których prócz obiecanek i szumnych telegramów, nie możemy się doczekać, gdyż rzekomo ciągle Lwów nam je rekwiruje.

A teraz maleńki przykład z umiejętności handlowania p. burmistrza. W jesieni uzyskał p. Balicki z fabryki rządowej znaczną ilość wagonów nafty na zamianę. I zamiast sprowadzić za to z Czech żywności, sprowadza stamtąd, ku wielkiemu niezadowoleniu ogółu, drzewo na opał. Do pertraktacji z Czechami użył tylko żydów, którym odstąpił za to 1/3 część drzewa na handel. Pozostałą część sprzedawała gmina aż po 17 K za 1 q. Drzewo, które zarząd miasta mógł wyciąć ze swoich lasów, a którego w Polsce mamy na eksport, sprowadza się z zagranicy, zamiast sprowadzić za naftę żywności dla wygłodzonych mieszkańców. Możeby czynniki miarodajne przyczyniły się do uzdrowienia stosunków naszego grodu?

Do dalszych epizodów z gospodarki miejskiej wrócimy w następnym artykule.

—o—

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Składka za kwiecień i maj kl. IV. b. państw. semin. żeńsk. 16'50 K; Urząd gm. m. Oleska II. rata 100 mk.; Zysk ze sklepu w Olesku, prowadzonego przez J. Bieleckiego, ks. B. Stępka, E. Witkiewicza, K. Jaroszewskiego i tow 220 mk.

Na budowę okrętu polskiego "Pocztowiec": Na zebraniu towarzyskiem 17 marca b. r. pracownicy urzędu pocztowego w Buczaczu opodatkowali się dobrowolnie kwotą 2.000 mk. na budowę okrętu polskiego i zobowiązali się powyższą kwotę wpłacić w 12 ratach miesięcznych. Tytułem pierwszej raty złożono 157 mk.

Na plebiscyt cieszyński: Dr. J. Nowotny z podróży z dr. Cz. Nieduszyńskim 220 mk.; Urząd wymiaru należytości we Lwowie 100 K; Za wygraną grę w karty por. Kuryłewicz 62 K; P. Eckert 30 K.

Dla biednych: P. Eckert 20 K.

Na cele plebiscytowe: Zebrane w magazynach kolejowych na I. listę: Franciszek P. 10 K, Izrael Schild 2 mk., Piotr Emerich 40 K, Stanisław Wiśniewski 10 mk., Bronisław Winnicki 50 mk., Zenon Matkowski 5 mk., Łucja Pocztówna 10 K, Fornelski 5 mk., Zimmerman 5 mk., Przeorski 20 mk.; A. 5 mk., Jakubowski 10 mk., J. Welc 10 mk.; Juchański 10 mk., Zawadzki 10 K, Moos 20 K; — razem 132 mk; 90 K. — Na II. listę: Zohler Izydor, adjunkt kolejowy 50 K, Zajączkowski Michał, podurzędnik kolejowy 50 K, Dolanowicz Stefan 40 K, Wolf Józef 20 K; Tott 10 K, Hefler Adolf 50 K, Golanka Stanisław 28 K, Herzog 10 K, Patynko Kazimierz 10 K; Krajewski Apolinary, pisarz kolej. 20 K, Safiak Kaspar; podurzędnik 28 K, S. 70 K, Borkowska 14 K; Rudkowski August 28 K, Dąbrowski 40 K, Grabowski; buchalter 10 K, Dygdalewiczówna 7 K, H. 20 K; — razem 505 K. — Na listę III.: 330 K. 70 hal.; Firma Zaleski i Ska złożone przez p. Flejschera 25 mk., Centralna kasa m. zakładu opału we Lwowie złożyła przez p. nadradcę Wechslera z powodu niespodziewanej nadwyżki przy spłacie należytości za węgiel kwotę 50 mk.; Sąd powiatowy w Olesku 34 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Stacja bakterjologiczna 50 K; Zamiast kwiatów na grób syna śp. Jerzego Adamowicza w dniu jego imienin, Helena Adamowicz 20 mk.; Zamiast kwiatów na grób brata śp. HJ. Adam. w dniu imienin, Stella Lachowska 30 mk.; Seweryna Michałowska, Polowce, p. Dzuryn 14 mk.

Czas odnowić przedpłatę na maj!

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, na maj 1920., gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny musi być zawczasu ustalony.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi: **we Lwowie** 20 marek, **z dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek.

Cena **pojedynczego numeru na** całym obszarze Polski **1 marka**.

CENY OGŁOSZEŃ miejscowych (lwowskich): za 1 wiersz nonpareil 1 marka 30 fen. **Nadesłane i nekrologi** za wiersz nonp. 4 marki. **Komunikaty i reklamy** po kroniceza wiersz nonp. 7 marek. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. od słowa.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 2 m. za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 m., komunikaty i reklamy 10 m., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Paski na stronicach tekstowych o 100% drożej a ogłoszenia na niedzielę i świętao 50% drożej.

List gończy.

Przeciw zbiegłemu plutonowemu

Noga Bronisławowi

z Kościuszkowskiego Obozu Szk. Saperów Warszawa-Powązki toczy się w tut. Sądzie śledztwo z p. p. 69 i 138 k. k. w. wuk. i art. I. Ustawy z dnia 1/VIII 1919 r. art. 578, 581, 591 pkk.

Wzywa się wszystkie władze wojskowe i cywilne o wdrożeniu za zbiegłym poszukiwań i w razie schwytania o odstawienie za pośrednictwem najbliższej władzy wojskowej do tut Sądu z powołaniem się na niniejszy list gończy.

Opis osoby zbiegłego.

Lat 33, urodz. w Galicyi gm. Żółtynia pow. Łańcut. Zamieszkały przed wstąpieniem do wojska w Przemyślu. Z zawodu cyw. kupiec. Wstąpił do wojska dnia XI 1918. Przynależny do Kościusz. Ob. Szk. Sap. 7 Zbiegł z tegoż obozu. Wzrost średni. Twarz podłużna, ciemna. Włosy czarne, strzyżone po angielsku. Wąsy brunet. Oczy piwne. Znaki nie posiada. 3019

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.